№. 248. w Srodę dn. 24. Października 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 18. Października. — Uwolnienie Czaplickiego w Wrocławiu wielkie tutaj zadziwienie wywołało. Była pewna partya, która sobie dużo obiecywała z téj sprawy i może pośrednio przyczyniała się do zwlekania jéj. Niezmiernie ją to więc dotknęło, gdy prokurator wrocławski p. Fuchs, zniewolony stanem sprawy wnosić musiał zareponowaniem jéj, a zarazem za uwolnieniem Czaplickiego dla braku punktów oskarzenia.

Przed kilku dniami rząd kupił wyspę Dänholm, leżącą koło Stralsundu, za 15,000 Tal., aby tam założyć port wojenny drugiego rzędu.

Wczoraj odbyła się w Poczdamie wielka uroczystość; syn księcia pruskiego, który wczoraj został pełnoletnim i jenerałowie Brandenburg i Wrangel przyjęci zostali do kapituły orderu orła czarnego, najwyższego w całéj monarchii.

Berlin, d. 19. Października. — Miesiące mijają za miesiącami, a Waldeck siedzi w więzieniu. Domysł, jakoby w nim oddano sprawiedliwości naczelnika albo przynajmniéj członka czynnego przedsięwzięcia zbrodni stanu, całkiem został usunięty; Waldek spadł z owéj wysokości zbrodni, na któréjby go nieprzyjaciele jego tak chętnie byli postawili; z podejrzanego uczestnika czynnego w przedsięwzięciu zmierzającem do przemiany gwałtownéj stał się biernym współwiedzcą. Waldecka przekroczenie na tem się ma zasadzać, że o cudzych projektach i działaniach policyi nie doniósł. Lecz wciąż jeszcze mimo ukończenia owych nieskończonych indagacyi, pozostaje rzeczą niewyjaśnioną, jakich to denuncyacyi po Waldecku się spodziewano i od niego żądano. Prawie już od trzech tygodni wyrzeczono, iż proces został mu wytoczonym, a jednak prokurator skargi jeszcze niewygotował. Prawo zezwala w tym względzie tygodniową przewłokę, która jedynie z powodów w sprawie saméj leżących przekroczoną być może. Czy powody takowe w sprawie Waldecka zachodzą, wykaże skarga, gdy kiedyś będzie przedłożoną. Lecz dla obwinionego jest to to z pewnością nader przykrą rzeczą, że po indagacyi przedwstępnéj miesiącami się wlokącéj teraz jeszcze czekać musi na chwilę, która mu nakoniec wyjaśnić ma, na jakich kombinacyach opiera się skarga o zaniedbaną denuncyacyą.

Münster, d. 16. Peździernika. — Dziennik National Ztg wyjmuje z Westph. Volkshalle doniesienie o wymierzonéj sprawiedliwości assesorowi sądu nadziemiańskiego, Fischerowi w Dülmen. Assesor ten jak wiadomo w początku r. b. został także do indagacyi kryminalnéj pociągnięty częścią o udział w znanéj uchwale zgromadzenia narodowego we względzie niepłacenia podatku, częścią o rozpowszechnianie pism rewolucyjnych. Lubo sądy tutajsze widocznie łagodniéj się z nim obchodziły aniżeli z panem Temme, niemiał on jednakże zaufania do ich bezstronności. — Kiedy indagacye aż dotychczas się przewlekły, odrzucił on sędziów tutajszych jako stronniczych w piśmie przesłanem do władz właściwych.

Tajny trybunał najwyższy w Berlinie uznał powody przez niego przytoczone za słuszne i w miejsce sądu tutajszego substytuował sąd apelacyjny z Hamm. Mielibyśmy zatem przyjemność widzieć, jak na posiedzeniu tutajszych przysięgłych prezydowałby radzca sądu apelacyjnego z Hamm, gdyby skarga, co wątpić należy, za uzasadnioną uznaną być miała.

Saarlouis, d. 14. Października. — Wyrok sądu wojennego brzmiący na rozstrzelanie czterech najwięcéj skompromitowanych wermennerów z Prüm, Steila, Mansteina, Alkena i Pazema został na trzech pierwszych potwierdzonym i niezwłocznie wykonanym; ostatni uzyskał ułaskawienie na całe życie do taczek.

Frankfurt n. M., d. 17. Października. — Ministerstwo rzeszy wciąż jeszcze daje ślady życia. Namiestnik rzeszy pozwolił kommodorowi Brommy udzielony mu honorowy krzyż kommodorski domu i zasługi orderu oldenburgskiego przyjąć i nosić. Minister marynarki, jenerał Jochmus, rozporządzenie owe podpisał.

Konstanz, d. 13. Października. — Dnia 3. m. b. ogłoszono pierwszy wyrok sądu nadwornego w Seekreis na osoby które udział miały w ostatniem powstaniu. Osądzono bowiem 14 osób z Pfullendorf, a mianowicie jednę za udział w zbrodni stanu na 6 lat więzienia w domu karnym, za udział w dopuszczaniu się nadużyć na 6 miesięcy a cztery na 2 tygodnie więzienia zwyczajnego. Kilku pozostałych uznano za niewinnych.

Manheim, dn. 18. Października. — Dzisiaj stanął przed sądem doraźnym kapitan z byłego pułku piechoty badeńskiéj, Ruppert; miejsca przeznaczone dla słuchaczów były przepełnione. Oficer ten po powstaniu wybuchłem w Rasztadzie nieopuścił pułku swego, ale przeciwnie wykonał przysięgę wierności rządowi rewolucyjnemu, a potém przyjął stopień majora i pułkownika, i przeszedłszy z 3 pułkiem przez Nekarę staczał bitwy z wojskiem heskiém i meklenburgskiém. Późniéj w prawdzie przeszedł on do tych wojsk, ale miał udział w owéj heidelbergskiéj radzie wojennéj, przez którą głównie za przyczynieniem się Rupperta kontrrewolucya zamierzona udaremnioną została. Wojsko bowiem straciwszy ochętę wypowiedziało posłuszeństwo i zatęskniło za wielkim księciem; Brentano przypada, rada wojenna ma zaradzić zamieszaniu, na któréj, gdy pytanie zrobiono, czy wielkiego księcia należy przywołać, Ruppert, który zawsze był tému przeciwny, przechodzi na stronę Brentana i pociąga za sobą młodszych oficerów pułku swego. A jednakże podczas przesłuchania dzisiajszego utrzymuje, iż jedynie dla tego przy żołnierzach pozostał, aby ich znów napowrót wiel. księciu przywiódł. — Od godziny 8 zrana do 9 wieczorym toczyła się skarga i przesłuchania świadków, z jedną tylko godziną przerwy. Potém dopiero nastąpiła obrona, którą prowadził rzecznik Engelsberg, i zapewne bardzo dobrze, gdyż sąd doraźny zawyrokował, iż Ruppert jest niewinnym.

Bremen, d. 17. Października. — W mieście naszem wsiądzie na okręt 160 oficerów węgierskich załogi Komorna i odpłynie do Nowego Orleanu. Niektórzy już tutaj przybyli, reszta w tych dniach spodziewana.

Hamburg, d. 18. Października. — Policya niepozwoliła na uczczenie jenerała Klapki wczoraj wieczorem muzyką i śpiewem, jak zamierzono, ale zato lud licznie zgromadzony wykrzyknął tysiącem głosów po 9 kroć mężnemu Węgrowi: niech żyje, poczem on w języku niemieckim złożył podziękowanie za sympatye, jakie, znalazł w Niemczech dla sprawy węgierskiéj, i oświadczył ufność swoję, że właśnie wspierając się na owéj sympatyi, spodziewa się, iż dożyje jeszcze chwili, w któréj Węgry będą wolnemi.

Hamburg, dn. 18. Października. — Proces przeciw żołnierzom garnizonu naszego, którzy dnia 13. Sierpnia podczas wkraczania Prusaków do miasta broni nieprezentowali, ale takową przy nodze zatrzymali, został teraz ukończonym, i żołnierze za niewinnych uznani, gdyż Prusacy niewchodzili do bramy w paradzie z bronią w ramie, ale z bagnetem do ataku. Obrońca obwinionych przytoczył okoliczność ową w sam czas i nastąpiło jednozgodne uwolnienie od zarzutu. Proces zaś przeciw osobom cywilnym z powodu wieczora tego długo się jeszcze powlecze, codziennie w skutek nowych denuncyacyi wychodzą nowe zapozwy, a jednakże indagacye mało co wykażą, gdyż ruch tego wieczora był bez planu, przypadkowy, który się senatowi jedynie ciężarem staje; dla tego też organ reakcyjny senatu der Patriot sam tylko rolę denuncyanta odgrywa. Wiele już osób popierających zdanie Weitlinga (Befrejungsbund) badano, a jeszcze podobno dotąd nieudało się władzy ani jednego ekzemplarza statutów uzyskać. Ani jeden członek stowarzyszenia tego niemiał udziału w rozruchu dn. 13. Sierpnia. Weitling sam nieokazywał nigdy interesu dla konstytucyi, gdyż ona niebyła podług jego myśli ułożoną; chce on podobno państwa na zasadach komunistycznych, domy mają być stawiane na wspólne koszta, ale też zysk ma wpływać do wspólnéj kasy, jak to stosunek podobny jest u Hernhutów.

Dla nas mieszkańców Niemiec północnych wszystko, co zostaje w jakiejkolwiek styczności z powstaniem węgierskiém, ma pociąg nadzwyczajny, i ztąd to da się wytłumaczyć owa chęć oglądania osób, które się wniem

odznaczyły. I tak już przy dworcu kolei żelaznéj witała publiczność z samych wyższych stanów złożona byłego dowódzcę twierdzy Komorna, jenerała Klapką, a wieczorem liczne tłumy, zebrawszy się przed hotelem na Jungferstieg, wykrzykiwały na cześć jego: niech żyje. Poczém Klapka ukazał się w oknie i podziękował w krótkich słowach za udział, który się jego nieszczęśliwego narodu dotyczy. Klapka jest młody, przystojny mężczyzna, smagłego i pięknego wzrostu, nosi brodę i wąs zawiesisty, wyraz rysów jego czysto węgierski ognisty. Pomiędzy rodakami jego, towarzyszącymi mu znajduje się były adjutant Görgeja, Mikołaj Paffy, który po poddaniu się Görgeja zemknął do Komorna, niepodzielając ufności innych oficerów w amnestyą przyobiecaną. Wspomniał on o Görgeju, jako o złośliwym zdrajcy ojczyzny. Wszyscy Węgrzy noszą krepę żałobną na ręku i na kapeluszu. Mówią, iż małą teraz mają nadzieję i zwracają jedynie wzrok swój na szczep ludu Anglosaxonów, który przy zakładaniu państwa świata, jakie zamierza, pomnażającéj się coraz bardziéj emigracyi z kontynentu europejskiego stósownie użyć potrafi. Zarówno im teraz jest, gdzie będą mogli brać udział w walce z barbarzyństwem.

Szlezwig i Holsztyn.

Szlezwig, d. 18. Października. — Tutajszy sąd wyższy jak słychać podobno z własnego popędu zamyśla rozpocząć indagacye ze względu zniszczenia okopów w Düppel, i wyprosił od administracyi krajowéj straż wojskową dla komisyi wysłać się tamże mającéj z powodu panującego niebezpieczeństwa z tamtéj strony linii demarkacyjnéj. Komissya szlezwicka otrzymała w skutek tego straż przyboczną z żołnierzy szwedzkich.

Wracamy raz po raz do stosunków szlezwickich, ażeby czytelnikowi na cudzym przykładzie dać poznać próbkę demarkacyi, jak się przeprowadza i jak się odpiera. Wszystko bowiem, co komissya rządowa w Szlezwigu przedsiębierze, opór jakiego od mieszkańców wszystkich klas, a nawet urzędników, doznaje, są to tylko skutki demarkacyi. Dzisiaj nie chce podobno Dania zezwolić na podział Szlezwigu, boby cały wolała zagarnąć. Przychodzą jéj mimo woli w pomoc podpisy mieszkańców, które się codzień mnożą na protestacye przeciw podziałowi księstwa. Opór bierny Szlezwiczan, mianowicie urzędników, stawiany wszystkim rozporządzeniom komissyi rządowéj, coraz groźniejszy przybiera charakter. W stronie południowéj po za linią demarkacyjną największy panuje nieład. Urzędnicy od najwyższych do najniższych poopuszczali w większéj części swoje posady, a ci, którzy pozostali, rządzą samowładnie, nie pytając, ani zważając, co komissya rządowa, jako najwyższa władza w kraju nakazuje. Po różnych miastach czatują nieraz mieszkańcy do późnéj nocy na urzędników, których nowy rząd rozsyła na osierocone posady, a skoro się który ukaże, nie miłego doznaje przyjęcia tak, że nic mu nie pozostaje, jak wracać natychmiast, zkąd przybył. Chłopi nie płacą podatków, nie dają podwód, a egzekucye wojskowe nic nie pomagają, bo zamożni mieszkańcy przyjmują żołnierzy uprzejmie, dostarczają im żywności podostatkiem, i swoje robią! Biedniejsi zaś, dostają wspomóżki od majętniejszych, gdy im egzekucyjni żołnierze siedzą na karku. Wygląda ta cała historya zabawnie, gdyż zdaje się, że Szlezwiczanie przyjmują jakich pożądanych gości, a nie siepaczów, którzy ich znękać i ukorzyć mają przed nieprawowitą władzą. Nawet i powiększona siła zbrojna nic przy takim oporze nie wskóra. Tak więc ostateczne środki ze strony komissyi rządowéj przedsiębrane, rozbijają się o wytrwałą, niezłomną wolę ludu, który zespolonemi siły opiera się gwałtowi spokojnie, ale wszędzie i zawsze.

Francya.

Paryż, 18. Paźdz. — Na posiedzeniu dzisiajszém zgromadzenia narodowego rozpoczęły się rosprawy nad kwestyą rzymską. O godzinie pierwszéj zebrały się tłumy ciekawych w okolicy pałacu. Wewnątrz galerye przeznaczone dla słuchaczy jeszcze przed rospoczęciem posiedzenia zajęte. Różne obiegają pogłoski i pilnie im się przysłuchują. Według jednych Ludw. Bonaparte ustąpił, według drugich Odilon Barrot ogłosi z mównicy trwogą przejmujący manifest prezesa rzeczypospolitéj. O godzinie 1éj odczytano protokuł z poprzedzającego posiedzenia. Następnie wszedł minister spraw zagranicznych Tocqueville na mównicę i temi słowy przemówił: wyłożę bieg i cel układów z całą ścisłością, zanim się rospoczną rosprawy nad kwestyą rzymską. Wszyscy którzy głosowali za wyprawą przeciw Rzymowi, życzyli sobie restauracyi Piusa IX. (Wołania z lewéj: Nie, nie! Tegoście nigdy niepowiedzieli! Wielkie zamieszanie. Prezes wzywa do spokojności.) — Ale restauracia powinna być zarazem liberalną i łagodną. Była to zasada, któréj się trzymał rząd we wszystkich czynnościach. Restauracya była życzeniem nieźmiernéj większości ludu rzymskiego. Jedni nam zarzucali, żeśmy gwałt zadawali ojcu świętemu, czegośmy nigdy niemieli na myśli. Z uszanowaniem tylko żądaliśmy rzeczy rozumnych i słusznych od ojca świętego. W położeniu jednak ówczasowém i śród wypadków niemogliśmy żądać zupełnéj politycznéj wolności. Tegośmy też nieuczynili i prosiliśmy jeno o poprawę administracyi i szybkie utorowanie drogi do politycznych wolności. (Minister czyta w tém miejscu notę Corcellesa do kardynała Antonellego z 19. Sierpnia w tym duchu napisaną, w któréj obstaje za żądaniami Francyi: zabezpieczenia osobistéj wolności i własności, ulepszenia sądów, prawodawstwa według kodeksu Napoleona, reprezentacyi gmin i prowincyi, sekularyzacyi administracyi i konsulty z głosem obradującym.) Wspomnieć tu muszę lubo o niedyplomatycznym, ale bardzo ważnym akcie, który wywarł wpływ wielki, o liście prezydenta rzeczypospolitéj. Zapytywano się często, czyli zamieszczona tam polityka jest także i naszą? Zawiera on w rzeczy saméj co do głównéj treści to samo, co zamieszczono w nocie Corcellesa, i to w wyrażeniach szlachetnych i wyniosłych. Niemamy powodu do zapierania się tego listu. Przechodzę teraz do Motu proprio. Ten manifest papieża nie spełnił tak wcześnie i tak zupełnie naszych nadziei, gdy tymczasem poruszył obawy i odrazę starego antiliberalnego stronnictwa w Rzymie. Jednakowoż manifest ten zawiera niemal wszystkie reformy albo w zupełności albo w zarodzie. (Śmiech ogromny z lewéj strony.) Reformy cywilne i sprawiedliwości, wolności gminne i prowincyalne i konsulta są nadane albo przyrzeczone. (Lewa strona się śmieje, na co Tocqueville odpowiada: mamy słowo na to ojca świętego i temu wierzę!) Kiedyśmy się dowiedzieli o Motu proprio, przesłaliśmy natychmiast depeszę do francuskiego pełnomocnika w Rzymie i oświadczyliśmy, że koncessyi nie uważamy za zupełne, szczególniéj ze względu na amnestią i na liberalne środki. Wydaliśmy rozkaz naszemu komendantowi w Rzymie, aby bronił osób przeciw gwałtownym środkom i tych, którzy rospoczęli rewolucyą w Rzymie śród morderstw i przemocy (Testelin ze stronnictwa góry: łżesz! Prezydent przywołuje go do porządku. Testelin jeszcze raz: łżesz! Prezydent jeszcze raz go przywołuje do porządku i przywołanie to notuje do protokułu. Wielki zgiełk na lewéj stronie), mogą teraz niebu dziękować, że ramie Francyi, które ich zwyciężyło, teraz ich broni, zwłaszcza jeżeli zwrócę uwagę na okoliczności, które w ostatnim czasie zaszły po restauracyi zwalonych rządów. (Batiani! Batiani! z różnych stron.) Już i amnestyą znacznie rozszerzono i spodziewamy się, że ojciec św. nie pozostanie na drodze połowicznéj. Wyłożyłem bieg układów, niechaj teraz izba, Francya sądzi. Po przerwie krótkiéj wchodzi na mównicę Mathieu de la Drome: nigdym tego się niedomyślał, że po uczynionych ztąd uroczystych przyrzeczeniach ludności włoskiéj, z taką odezwią się polityką, jaką widzimy w sprawozdaniu Thiersa i w mowie Tocquevilla. Demonstracya wszędzie została zwyciężona przez apostazią starych liberalistów. Ale czyż dla tego potrzeba było używać wyrazów nagany przeciw ludom, jakich użyli Thiers i Tocqueville? Zamiast ganić lud rzymski, należało wam dotrzymać przyrzeczeń waszych, a nienarzucać jemu żadnych form rządu. (Mówca wyrzuca ministrom haniebne wiarołomstwo i przechodzi różne manifesta do ludu rzymskiego wydane przez rząd i dowódzców francuskich.) Coście uczynili z listem prezydenta rzeczypospolitéj, który stał w Monitorze? Mówicie, że jest niekonstytucyjnym. Czemuście tego niepowiedzieli, kiedy władza wykonawcza na własną rękę rospoczynała wojnę? Czemuście dawniéj ścierpieli, że prezydent, będąc tylko urzędnikiem cywilnym, zamienił się w jenerała, jeżeli ten list wydaje wam się być pisanym końcem pałasza? Zapieracie się listu, a ja wam powiem dla czego: chcecie człowieka, którego wybór okrzyczeliście za hańbę Francyi (Thiers: ja tego niepowiedziałem! Bixio: zaręczam, że Thiers to powiedział!), shańbić w oczach całego świata; chcecie z niego uczynić ofiarę za sławę jego stryja, kiedy przymuszacie go wyprzeć się listu, a jeżeli tego niezechcecie, abdykować. Powiedzcie jasno, co chcecie z jego listem uczynić. Czy go przyjmujecie, czy odrzucacie? Jest to pytanie, które wam stawiamy, a nikt nas o stronnictwo dla prezydenta posądzić niemoże. — Laroziere członek komissyi sprawozdawczéj przemawia bardzo licho w duchu Thiersa sprawozdania. Bierze pochóp z téj okoliczności, iż był przyjacielem zamordowanego Rossi, do obszernego wywodu, co znaczy papiestwo, jakie jest stanowisko Rzymian pod względem prawa narodów, o rewolucionistach zagranicznych, którzy na czele stali powstania w Rzymie i t. d. Zgromadzenie zniecierpliwione przerywa mu mowę odroczeniem rospraw do jutra, ale Larozière tém niezrażony przyrzeka o téj kwestyi jeszcze nazajutrz obszernie mówić.

Dziennik bonapartystoski Dix decembre zamieścił dziś notę, z któréj się pokazuje, że jenerał Changarnier w przyjaźni żyje z Ludwikiem Napoleonem i codzień go nietylko pod względem wojskowym, ale jeszcze jako cywilny doradzca odwiedza. Changarnier nie spodziewa się nic zyskać od stronnictwa reakcyjnego legitymistów, przeto woli trzymać z reakcyjnym prezydentem.

Thiers obrażony na dzisiajszém zgromadzeniu przez reprezentanta Bixio, zarzuceniem mu kłamstwa, wyzwał go na pistolety. Obadwaj udali się z posiedzenia wraz z świadkami do lasku bulońskiego, gdzie się strzelali na 20 kroków i chybili. Świadkowie oświadczyli, że to dosyć dla obrażonego honoru i uznali pojedynek za ukończony, poczem obadwaj jeszcze wrócili na salę posiedzeń, gdzie jeszcze toczyły się rosprawy.

Estafete powiada, że większość i ministerstwo uważają Motu proprio za pierwszą koncessyą w sprawie rzymskiéj.

Proces w Wersalu. Posiedzenie, d. 14. Paźdz. — Ponieważ oskarzeni nie chcieli odpowiadać na pytania, prezes kazał dziś odczytywać protokuły spisane z nimi w czasie śledztwa, wzywając każdego do poczynienia uwag w swojéj sprawie. Większa część oskarzonych wzbrania się i teraz odpowiadać.

Oskarzony Baune zwraca uwagę, że nie można żądać po obżałowanym, ażeby się sam oskarżał, że powinno tak być, jak w Ameryce, iż okarzony

daje jedynie objaśnienie co do zeznania świadków i dowodów mu przedłożonych. Z góry oświadcza, że co podpisał, tego odwlywać nie myśli, ale na nic odpowiadać nie będzie.

Osk: Lenglos nie chce dać odpowiedzi na przedłożone mu dowody piśmienne, dając za powód, że te dowody są z dn. 13. Czerwca, które się dopiero objaśnią z wypadków dwóch dni poprzednich, których dotąd nie rozbierano.

Prokurator jen. podaje przysięgłym dwa dokumenta, dla rozpatrzenia się w nich: jest to plakat wzywający do broni, przybity w okolicy konserwatoryum, i część brulionu téj odezwy pisanego ręką oskarz. Langlos, który znaleziono w biórze dziennika le Peuple.

Osk. Pyat protestuje przeciw aresztowaniu swojemu, raz dla tego, że dowieść mu nie można, aby artykuły umieszczone w pismach lyońskich były jego pióra, i wnosi, aby oryginały były mu przedłożone; powtóre dla tego że nie było nawet wydanego rozkazu do jego aresztowania. Prokurator temu zaprzecza. Oskarzony opowiada okoliczności swojego aresztowania. »Komissarz policyi z Dourlens przybył do mnie dla odbycia rewizyi papierów. Gdym się go pytał o mandat, tłumaczył się, że w czasie stanu oblężenia mandatu nie potrzeba. Pozwoliłem na rewizyą. Poczém komissarz policyi prosił mnie ze sobą pod pozorem, że zapomniał pieczęci urzędowéj, i że musi na policyi w mojéj przytomności poznaczyć papiery u mnie zabrane. Zapewnił mnie, że nie będę aresztowany, ale, że może konferencya będzie potrzebna. Poszedłem z nim i tu dopiero w biórze nowy spisał ze mną protokół i powiedział mi, żem aresztowany.«

Wprowadzony komissarz policyi nie daje żadnego objaśnienia.

Wprowadzają oskarzonego Maillard, który się stawił dziś rano, przyprowadziło go trzech żandarmów i dyrektor więzienia w Wersalu, zasiadł na drugiéj ławie przy oskarzonym Baune, inni oskarzeni ściskają go za ręce. Prezes zapytuje go o imie, nazwisko i t. d.

Nazywam się Alexy, Jan, Franciszek Maillard, byłem urzędnikiem poczty, urodziłem się w Etavigny, mieszkam w Paryżu.

Prezes: przyjmujesz pan dotychczasowe obrady procesu jako ważne? — Osk.: przyjmuję. — Prezes: przyjmujesz pan sąd przysięgłych tu obecny? — Osk.: zgadzam się w téj mierze z moimi współosksrzonymi. — Prezes: kogo pan masz za obrońcę? — Osk.: pana Madier de Monjau. — Prezes: byłeś pan członkiem komissyi 25.? — Osk.: znane mi jest postanowienie moich kolegów i jako oni odpowiadać nie będę.

Prezes każe przeczytać protokuł prowadzony dawniéj z oskarzonym, z którego się pokazuje, że Maillard przyznał się, iż był członkiem komissyi 25, iż nie przyznał się do dwóch dokumentów, które u niego znaleziono, to jest do proklamacyi i artykułu napisanego do gazety. Zapytany, czy był na zgromadzeniu 12. Czerwca, na którém układano adres do ludu, nie daje odpowiedzi.

Osk. Suchet nie uznaje pugilaresu, o którym mówi akt oskarzenia. Osk. Maigne zeznaje, że przy przeszukiwaniu, znaleziono ten pugilares w jego kieszeni, w dalsze objaśniena nie wdaje się.

Osk. Fargin Fayolle przyznaje, że podpisał artykuł w Démocratie pacifique, zapiera natomiast podpis swój pod odezwą do broni.

Osk. Deville oświadcza, iż znalezione przy nim pistolety były od 18 miesięcy nabite i dotąd nie wystrzelone, i odwołuje się na znawstwo puszkarzy.

Osk. Gambon skarzy się, że w akcie oskarzenia umieszczono tylko kawałki z jego listu, gdy tymczasem zeznanie ich z całości osnowy ocenioném dopiero być może. — Prokurator odpowiada, że wszystkiego drukować niepodobna, ale, że wolno oskarzonemu żądać, aby cały list był odczytanym. Osk. Gambon w instrukcyi śledczéj nie odpowiadał i dla tego tylko przeczytano ustęp jego się dotyczący z aktu oskarzenia.

Prokurator każe przedłożyć oskarzonemu Louriou, urywek karty deputowanego, który znaleziono w konserwatoryum, i pyta się, czy się do niéj przyznaje. Oskarzony powiada, że nie umie nic w téj mierze odpowiedzieć.

Odczytano obszerne protokuły oskarzonego Guinard. Oskarzony nie ma nic do nadmienienia. Posiedzenie na tém się skończyło.

W ł o c h y.

Rzym, d. 5. Października. — Minister finansów Galli powołany został do Portici, dla naradzenia się z nim we względzie teraźniejszych stosunków finansowych w państwie rzymskiem. W obiegu jest 14 milionów bonów skarbowych, a w całym świecie katolicko-chrześciańskim składki na papieża wynoszą zaledwo pół miliona franków. W gabinecie powszechnie sądzono, że car rossyjski da kilka milionów, a tu tymczasem minister finansów ogłasza po rogach ulic, że dawniejsze noty mają być na nowe wymienione. Z powodu braku metalu zamierzono liczbę medali przeznaczonych dla wojska francuzkiego teraz zmniejszyć, tak iż na każdą kompanią pięć tylko przypadnie. Kompanie mają losować.

Rzym, dn. 7. Października. — Wczoraj przyjechał kurier z Portici do Kwirinału. Powszechnie sądzą, że przywiózł wiadomość o przyjeździe papieża. Francuzi wszelkie wpływy na to zwracają, aby mężów umiarkowanych wprowadzić do steru, ale ztrudnością uda im się zamysł swój uskutecznić. Kardynał wikariusz przesłał Izraelitom tutajszym rozkaz nieodzowny, aby sługi swoje chrześciańskie natychmiast od obowiązków uwolnili. Wielu urzędników zbiera składki pieniężne na obchód uroczysty powrotu papieża. Gazeta urzędowa ogłasza, że od kilku dni osoby pewne śpiewając chodzą po ulicach, i zazwyczaj tłum ludu około niech się zgromadza. Lubo dotąd z powodu tego spokojność publiczna niebyła zakłóconą, widzi się prefekt policyi spowodowanym dla zapobieżenia jakimkolwiek ztąd wyniknąć mogącym niespokojnościom, wszelkiego śpiewania po ulicach zakazać. Równocześnie nakazano ajentom policyjnym, aby pilne dawali baczenie na śpiewy po kawiarniach i innych miejscach publicznych. O godzinie $11\frac{1}{2}$ wieczorem strzały armatnie dają obywatelom znak, aby się do domów udawali. — W Watykanie dzień i noc pracują nad wyporządzeniem pokoi dla papieża. — Według dziennika Risorgimento, Savelli podał onegdaj dymissyą swoją, lecz kardynałowie jéj nieprzyjęli. Miał on zatargi z panem Corcelles o osoby polytycznie podejrzane.

Neapol, dn. 4. Października. — Lloyd ma wiadomość, że papież życzy sobie powrócić jaknajwcześniéj do Rzymu; przynajmniéj o zamiarze owym często wspomina. Lecz osoby otaczające go starają się odwieść go od przedsiewzięcia tego, utrzymując, iż biskupi rzymscy uważają usposobienie umysłów pomiędzy ludem zanadto jeszcze wzburzone, iżby do powrotu papieżowi doradzać mogli.

Parma, d. 8. Października. — Dekret rządowy książęcy upoważnia władze prowincyalne do zawieszenia jarmarków, targów i uroczystości poświęceń kościołów, gdyby według ich zdania zebranie się wielkich tłumów ludu zagrażało spokojności publicznéj.

Parma, dn. 12. Października. — Rząd książęcy wydał rozporządzenie, aby wiktuały należące do zniesionego klasztoru Benedyktynów rozdać innym zgromadzeniom duchownym, śpitalom i ubogim miejskim. Dziennik Statuto przy okoliczności téj powiada, że książe Parmy przez zniesienie zakonu tego najznaczniejszą cząstkę jałmużny dla siebie pozostawił. Albowiem była cesarzowa kazała zakonowi benedyktynów corocznie 10,000 franków wypłacać, jako wynagrodzenie za dobra dawniéj już jemu zabrane.

Turyn, d. 11. Października. — Garibaldi wyjechał z wyspy Magdaleny przez Gibraltar do Londynu; mówią, że ma zamiar udać się do Nowego Jorku. Według doniesień z Florencyi załoga austryacka w Toskanii wynosić ma 10,000 żołnierzy, i zostawać tam 10 lat. Liczba wojska corok będzie zmniejszoną, aż do 5000. Finanse w nader krytycznym stosunku; Florencya sama winna 4 miliony. Władze miejskie chciały się podobno usunąć, jeżeliby im w pomoc nieprzybyto. Każdego roku pokazuje się w finansach Toskanii deficit od 9 do 10 milionów. Księża i absolutyści coraz mocniéj się sadowią. Wikariusz prowincyi oświadczył, że podatki płacić należy, nie dla tego, iż je rząd nakłada, ale ponieważ papież na to zezwala. Austryacy kosztują codziennie prawie 40,000 franków.

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 18. Października. — Baron Haynau, naczelny inkwizytor i kryminalista we Węgrzech raczył w łasce swéj złagodzić wyrok na żydów w Budzie wydany, ale łagodność ta i łaska odpowiada zupełnie jego łagodnemu charakterowi. Wiadomo, że Żydów, którzy kontrybucyi dostawić nie mogli, bo nic nie mieli, kazał popakować do ciemnic i więzień; teraz ich z więzienia powypuszczano i zmieniono kontrybucyą w naturaliach i wyrobach na gotówkę wyrokiem z 7. Października r. b.; sąd wojenny w swéj umiarkowanéj sprawiedliwości przyjmie od Żydów za nakazane wyroby i naturalia małą sumkę 573,915 złotych konwencyjnych (floren à 21 trojaków) w sześciu ratach płatną, ale początek wypłaty cofnął w tył tak, że dotąd już trzy raty 265,073 florenów natychmiast do zrealizowania przypadają; za każdy dzień zwłoki kontentuje się karą 500 florenów. W końcu dodana ta pocieszająca pociecha: »że i do innych środków przymusowych sąd wojenny przystąpi, które »w całéj rozciągłości, z najsilniejszą surowością, niepochybnie« wykonane zostaną i najsmutniejsze skutki przywodzą się do pamięci, które z nieubłaganą surowością spotkać muszą gminę żydowską, gdyby przymus kary pieniężnéj został bezskuteczny.« (To są ipsissima verba szanownego dekretu!)

Ministeryum wyznań religijnych i publicznego oświecenia rozporządziło dekretem z 21. Września r. b., że egzamina będą składane w wyznaczonym terminie, spóźnione zaś egzamina tylko wyjątkowo pod warunkami szczególniéj za tem mówiącemi pozwolone być mogą. Korpus nauczycieli c. k. akademii technicznéj ogłasza przeto, że w teraźniejszym szkolnym r. $18\frac{49}{50}$ uczniowie szkół realnych w pierwszym semestrze składać będą egzamina w miesiącu Lipcu; słuchacze zaś oddziałów technicznych i komercyalnych także w miesiącu Lipcu.

Ponieważ wysokiem rozporządzeniem prezydyalnem z dnia 10. Paźdz. r. b. nakazano na rok szkolny $18\frac{49}{50}$ odbywanie egzaminów prywatnych, przeto ogłasza się niniejszém, że studenci technicznego i komercyalnego oddziału, tudzież szkoły realnéj mają się zgłaszać od 15. Paźdz. do 15. List. do przyjęcia w kancelaryi dyrekcyi.

Dzisiejsza Gazeta wiedeńska zawiera długie przedstawienie ministra handlu dotyczące organizacyi tego ministerstwa. Według tego przedstawienia ministerstwo handlu dzielić się będzie na trzy sekcye: 1) robót publicznych, 2) środków komunikacyjnych i 3) handlu i przemysłu. Pomiędzy wydziałami pomocniczemi z ministerstwem połączonemi jest także dyrekcya staty-

styki administracyjnéj. Jako główne zadania ministerstwa projekt wskazuje następujące: nowe prawo o rzemiosłach, zewizyą przywilejów, uregulowanie przemysłowego obowiązku, współdziałanie w prawie handlowem i wekslowem, wpływ na środki poboru podatków, wykład praw, strzeżenie praw i nadawanie patentów, środki ożywienia handlu, dozór nad giełdami, przedsięwzięciami przemysłowemi i handlowemi, oraz nad instytutami naukowemi tego wydziału, izby handlowe, publicystyka, opłaty celne, ułatwienie zamiany towarów z obcemi krajami, środki transportów, spławy, budowa statków, polityczne prawodawstwo, prawo morskie, latarnie morskie, kontumacye i szkoły. Wkrótce ma wyść osobne rozporządzenie dotyczące konsulatów handlowych. Granice jakie sobie minister w przedstawieniu swojém zakreślił, są tak rozległe, iż się obawiać należy, aby przy wprowadzeniu jego projektów w wykonanie, liczne niezaszły konflikta z innemi władzami wykonawczemi.

Wieczorna gazeta wiedeńska zawiera okólnik szefa prowincyi Austryi hr. Chorinskiego, zawiadamiający, że według zamkniętego dzisiaj wykazu offert na ogłoszoną w 15. Września r. b. pożyczkę $4\frac{1}{2}$ procentową, ogólna summa subskrypcyi wynosi 71,161,000 zlr. Ta summa może się jeszcze wprawdzie powiększyć przez nadejście subskrypcyi z miejsc odległych, mimo tego jednak oświadcza się, że przypadek §. 5. rozporządzenia o pożyczce przewidziany, nie ma miejsca i że podpisane do dnia 4. b. m. offerty pieniężne, żadnego nie doznają zmniejszenia.

Konferencye w sprawach wojskowych, na których marszałek Radetzki niezwykłą rozwija czynność, wkrótce będą ukończone, a ich rezultat przedstawiony będzie do sankcyi cesarskiéj. Korpusa obserwacyjne w Czechach i Vorarlbergu, mają być do końca tego miesiąca skompletowane. Wszystko wojsko w przeciągu trzech tygodni zajmie kwatery zimowe. Nauczanie prostych żołnierzy, będzie się odbywalo w języku narodowym każdego pułku; szarze odbierają naukę w niemieckim języku, który pozostaje językiem urzędowym w interesach wojskowych i w komendzie.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie, żadnych niepodają wiadomości z Węgier. W zastępstwie feldzm. Haynau, który odjechał do Styryi, feldm. książe Lichtenstein objął naczelną komendę w Węgrzech.

Według urzędowych wiadomości od granicy Bośnii zbuntowani przeciwko tureckiemu wezyrowi muzułmańscy Bośniacy usiłują skłonić chrześciańskich Bośniaków z tureckiéj Kroacyi i Hercogowiny do połączenia się z niemi. Uważają nawet za rzecz możliwą, izby dowódzcy ich Kiedyczowi powiodło się 600,000 muzułmańsko-bośniackich renegatów do wrucenia na łono religii chrześciańskiéj nakłonić. Powstańcy zwracają oczy na serbskie pułki w Węgrzech wzywając je do pomocy.

Lloyd donosi z Pesztu 13. b. m. Z rozmaitych okolic kraju nadchodzą ciągle wiadomości o rozbojach, morderstwach i podpalaniach. W Baczkim komitacie Serbowie krwawo mszczą się za poniesione od Węgrów klęski. Musiano w tę stronę wyprawić pułk konnicy aby położyć koniec nadużyciom jakich ten komitat jest teatrem. Na Debreczyńskiem błoniu, niedaleko Tissa-Fured znaleziono świeżo trzech trupów okropnie posiekanych i ze wszystkiego odartych. — Wiele się tu zajmują następnym wypadkiem: baron Podmanicki, oddany do furwezów na prostego żołnierza, pokłócił się ze swoim kapralem strofującym go o to, iż z powierzonego mu worka owsa, większą część wysypał. Kapral zaskarżył Podmanickiego przed rotmistrzem który skazał go na karę zniewazającą. Oburzony tém Podmanicki udał się z dwoma pistoletami w ręku do rotmistrza i wyzwał go na pojedynek. Rotmistrz był lekko rannym, a Podmanicki skazany jak mówią przez sąd wojenny na śmierć przez rozstrzelanie.

Były minister węgierski Duszek przybył tu pod eskortą wojskową i wysiadł w domu prywatnym, gdzie zostawać będzie pod obserwacyą.

Ministeryum wojny i handlu postanowiło znacznie rozszerzyć i ufortyfikować port Tryestu według planu feldm. Nugent.

G a l i c y a.

Kraków. — Nie tylko za Metternicha czasów, ale i za młodego Kaliguli umieją chłopów galicyjskich przemieniać w patryotów austryackich, jak to się okazuje z następującéj odezwy:

Naj. Pan na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, najwyższą decyzyą swoją z d. 11. Października 1849. postanowić raczył, ażeby włościanom w Galicyi, którzy przez celujące zachowanie się ostatniemi czasy i ochoczą uległość w transportowaniu znacznych zapasów prowiantowych i potrzeb wojska z powodu przechodu cesarsko-rossyjskich wojsk posiłkowych, nowe dali dowody swoich patryotycznych uczuć — oraz wierności i przywiązania do najwyższego tronu, oświadczyć najwyższe zadowolnienie. W dowód zaś uznanéj szczególnéj zasługi, jaką sobie przy téj okoliczności zjednali: Przełożony miasteczka Jordanowa Błażéj Supergan; wójt miejscowy Szymon Strzemień wsi Bierzanow; Wojciech Krzywda z Bodzanowa; Jan Serafin ze wsi Borzęta; Jan Noworyta ze wsi Grojca; Jan Hałat ze wsi Bułowice; Ignacy Polak ze wsi Inwald; Jan Żurek ze wsi Polanka wielka; Jan Wójcik ze wsi Przeciszów; Józef Kalmus ze wsi Frydrychowice; Józef Łabaj ze wsi Spytkowice ad Zator; Adam Sołtys ze wsi Jawornik; i pełnomocnik gminy Krystyna Uhl z Bogucic; J. C. Mość powyższą decyzyą swoją, a mianowicie pierwszego z nich małym złotym, resztę innych zaś, małym srebrnym medalem honorowym cywilnym na wstążce, najłaskawiéj zaszczycić raczył.

Z c. k. komissyi gubernialnéj. Kraków, d. 19. Października 1849.

Ettmajer, kawaler de Adelsburg, c. k. radzca minist. itd.

R o s s y a.

Petersburg, 8. Październ. — Do Petersburga przybył Fuad Effendi, poseł nadzwyczajny i minister pełn. porty ottoman. przy dworze cesarskim.

Z Kowna donoszą o smutnym wypadku, jaki w tameczněj gubernii i powiecie wydarzył się w tych czasach. Marya Prozerowa, 24letnia dama, powracając do dóbr swoich z Czerwonego dworu, wraz z towarzyszką Weroniką Lipniewicz, 26 lat liczącą, wjechała na prom dla przeprawienia się na drugą stronę rzeki Wilii. Tymczasem zaledwie o kilka sążni odbito od brzegu, cztery młode konie zaprzężone w poręcz do pojazdu, zaczęły się strachać i targać tak silnie, że niebawem powóz zepchnęły z promu. Siedzące w nim damy z powodu silnego opięcia ze wszech stron powozu, nie mogły się wydobyć i wraz z nim poszły na dno głębiny. Wszelkie starania i udzielona natychmiast pomoc, dla spiesznego ich wydobycia, okazały się próżne, i obie damy w samym kwiecie wieku, stały się ofiarą śmierci.

Dosłowny tekst wyroku śmierci wydanego na Jezusa Chrystusa! Akt najważniejszy ze wszystkich czynności sądowych zapisanych w rocznikach ludzkości — wyrok śmierci wyrzeczony na Jezusa Chrystusa — podajemy tutaj z uwagami dziennika Le Droit. Wyrok ten brzmi dosłownie: »Wyrok wydany przez Ponckiego Pilata, zarządzcę Galilei niższéj, który przepisuje, aby Jezus Nazareński poniósł śmierć krzyżową. W siedmnastym roku rządów cesarza Tyberyusza, dnia 25. Marca, w św. mieście Jerozolimie, kiedy Anasz i Kaifasz byli kapłanami i ofiarnikami; Poncki Pilat, zarządca Galilei Niższéj, zasiadający na prezydyalném krześle pretora, skazuje Jezusa z Nazaretu, aby umarł na krzyżu między dwoma łotrami, gdyż wielkie i dowodne świadectwa ludu okazują, że: 1) Jezus jest uwodzicielem, 2) Jezus jest podszczuwaczem do buntu, 3) Jezus jest nieprzyjacielem ustaw, 4) mianuje się kłamliwie synem Boga, 5) mianuje się kłamliwie królem Izraela, 6) wszedł do świątyni ca czele tłumów niosących w ręku palmy. — Rozkazuje zatém pierwszemu centurionowi Quirilius Cornelius, aby go powiódł na plac tracenia. — Zakazuje wszelkim ubogim i bogatym osobom, by nie przeszkadzały śmierci Jezusa. Świadkowie, którzy wyrok na Jezusa podpisali są: 1) Daniel Robani faryzeusz, 2) Jan Zorobatel, 3) Rafał Robani, 4) Capet, uczony pisma. — Jezus prowadzony będzie z miasta Jerozolimy, bramą Struena.

Wyrok ten wyryty jest w języku hebrajskim na tablicy miedzianéj; na boku jéj stoi: »Do każdego pokolenia posłaną została taka tablica.« Znaleziono ją w r. 1280 w mieście Aquila w królestwie neapolitańskiém, przy kopaniu zarządzoném w celu szukania rzymskich starożytności, a przez komissarzy sztuk, którzy z wojskami francuskiemi wyprawieni byli do Włoch, odkrytą została. W czasie wyprawy do Włoch południowych przechowywaną była w zakrystyi Kartuzów w pobliżu Neapolu i zamkniętą w puszcze z drzewa hebanowego. Puszka ta znajduje się odtąd w kaplicy w Caserta. Kartuzi wyprosili sobie jako wywzajemnienie za poświęcenie ich dla wojska francuzkiego, że im platy nie zabrano. Tłumaczenie francuzkie jest wierne i dosłowne, sporządzili je członkowie komissyi sztuk. Denon kazał takąż samą platę wybić i na niéj wyryć powyższy wyrok; kupił ją na licytacyi jego gabinetu Lord Howard za 2890 fr. O prawdziwości i tożsamości platy wyrokowéj nie masz więc historycznéj wątpliwości; zresztą motywa wyroku zgadzają się w rzeczy istotnéj z ewangieliami.

OBWIESZCZENIE.

Miejsca w jatkach na nowym rynku, tudzież miejsca za nimi położone, wydzierżawione będą na rok 1850. w terminie dnia 31. Października r. b. w środę na Ratuszu o godzinie 9téj zrana przez Pana Radzcę miejskiego Thaylera, najwięcéj dającemu, o czém interessentów znadmienieniem zawiadomiamy, iż połowa dzierżawy w terminie złożoną być musi.

Poznań, dnia 11. Października 1849.

M a g i s t r a t.

Skład damskich salop i płaszczyków w hotelu drezdeńskim został znów przez nową nadsełkę jak najdokładniéj uzupełniony i poleca Szanownéj Publiczności liczny wybór przedmiotów do tego zakresu należących po nadzwyczaj umiarkowanych cenach.

Holsztyńskie ostrzygi i świeże Elblągskie minogi u G. Bielefelda w rynku Nr. 87.

Ceny targowe w mieście POZNANIU. Dnia 22. Październ. 1849. r.

	od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	23	4	2	2	3
Zyta . dt.	—	26	8	1	—	—
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt.	—	14	3	—	15	7
Tatarki dt	—	22	3	—	26	8
Grochu . dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—